

## Z życia TMR

Zgodnie z decyzją Zarządu /styczniowe zebranie/ w lutym b.r. TMR wystąpiło z apelem do wszystkich instytucji, spółdzielni, zakładów rzemieślniczych, przedsiębiorców handlowych i in. o jednorazową dotację w dowolnej kwocie. Jedynie do Rady Miejskiej Towarzystwo wystąpiło z prośbą o 15 mln zł dotacji w roku 1992. Jak dotychczas otrzymaliśmy tylko odpowiedź z BS w Rajgrodzie, przyzn. TMR 5 mln zł. Dotychczasowy brak odpowiedzi od pozostałych pozwala mieć nadzieję na pozytywne rozpatrzenie naszych wniosków.

Pan St. Kossakowski udostępnił naszemu Towarzystwu materiały znalezione podczas rozbioru starego, drewnianego domu państwa Liszewskich w Solistówce. Między cióskami ukryte były trzy egzemplarze "Gazety Niedzielnej" /jeden sprzed I wojny/. Bardzo interesujący jest kalendarz z 1919 r. w którym znajdują się zapiski z okresu I wojny światowej dotyczące mieszkańców Solistówki, dane o niemieckich rekwizycjach.

W pierwszych dniach marca otrzymaliśmy list od ks. Stanisława Kossakowskiego zawierający szereg danych o osobie płk Wł. Liniarskiego "Mściszawa". Jest to kolejna przesyłka z bardzo ciekawymi materiałami o komicie "Mściszawie".

5 marca do naszego Towarzystwa nadszedł list od ks. Stanisława Nowickiego zawierający bogate wspomnienia o dziadku - powstańcu z 1863 r. W innym liście ks. Nowicki opisał historię zamordowania przez Niemców członków jego rodziny w lesie Choinki pod Rajgrodem. W następnym liście liczymy na wspomnienia o ojcu - czołowym działaczu pierwszych miesięcy po uzyskaniu niepodległości, pierwszym kierowniku szkoły w Rajgrodzie w okresie międzywojennym. Bardzo interesujące zapowiadają się wspomnienia o sobie - sybiraku i karpelanie WP.

9 marca nastąpiło spotkanie prezesa TMR z panem Józefem Golubiewskim. Pan Golubiewski przekazał naszemu Towarzystwu "Legendę Bargłowa" /własnego autorstwa/, a następnie nadesłał przedmowę, w której streścił historyczne związki Bargłowa z Rajgrodem.

10 marca otrzymaliśmy przesyłkę od p. Tomasz Wiśniewskiego zawierającą kserokopie carskiej mapy wojskowej obejmującej Rajgród i okolice.

14 - 15 marca - liczne wspomnienia o działalności w AK jako łączniczka "Mewa" przekazała nam pani Zofia Berner /z domu Sieńkiewicz/. W okresie okupacji działalność konspiracyjną prowadziła w rejonie Rajgród.

19 marca otrzymaliśmy pismo z USA /z Nowego Jorku/ od organizacji YIVO /YIVO INSTITUTE FOR JEWISH RESEARCH/ informujące o braku fotografii i dokładniejszych danych o rajgrodzkich synagogach. Jest to pierwsza odpowiedź na apel naszego Towarzystwa wysłany do żydowskich środowisk w USA i Izraelu o udostępnienie zdjęć, rycin i dokładnych danych o rajgrodzkich bóżnicach.

W ostatnich tygodniach zbiory Towarzystwa powiększyły się o szereg dokumentów, starych zdjęć, map /oryg. lub kserokopii/, dzięki uprzejmości licznych mieszkańców Rajgrodu.

## OJCZYŻNA - POLSZCZYŻNA

"Słowa są jak mosy, przetrzacone nad wiekami, z których oglądać można treść upłyniętych wydarzeń" W. Doroszewski

Ostatnio byliśmy świadkami wręczenia nagrody "SREBRNYCH UST" dla Prezydenta Lecha Wałęsy. Wszystkim wiadomo, że polszczyzna Prezydenta jest dość specyficzna, ale bez wątpliwości dla większości zrozumiała i komunikatywna. O tym jak bogata jest mowa polska, jak wzbogacana przeróżną gwarą - miałem okazję dowiedzieć się na listopadowej sesji językoznawczej w Łomży.



W dn. 15 - 16 listopada 1991 r. w auli Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łomży odbyła się sesja językoznawcza poświęcona kulturze języka i polszczyźnie regionalnej. Sesja została zorganizowana przez WSP w Olsztynie Oddział Zamiejscowy w Łomży, Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe i. . . Wąwów oraz Towarzystwo Kultury Języka Oddział w Łomży odbyła się w ramach obchodów 25 - lecia TKJ w Łomży.

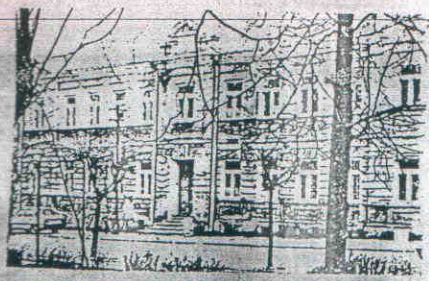
W pierwszym dniu sesji mówcami byli ludzie z najwyższymi tytułami naukowymi, wybitni specjaliści odczytów historii języka polskiego, regionalnych różnic językowych, kultury żywego słowa oraz wszystkiego co wiąże się z naszą ojczyzną mową. W opinii słuchaczy najciekawsze było wystąpienie pani prof. dr hab. Manny Popowskiej - Taborskiej.

W drugim dniu sesji miały miejsce tylko dwa odczyty, ale za to bardzo interesujące. Wykładowcy tamtejszej uczelni i główna organizatorka tej sesji - dr Henryka Sędziak przedstawiła: - "Czasowniki mówienia w gwarze Łomżyńskiej". Prowadzone pod kierunkiem pani dr Sędziak letnie obozy gwaroznawcze dały przebogaty materiał który został przez nią częściowo opracowany. Odczyt był wzbogacany dosłownymi cytacjami gwarowymi osobiście prezentowanymi przez panią doktor. Z nietypowych czasowników mówienia występują dwa charakterystyczne, być może tylko dla tego regionu: z a g o l g o t a i oraz z a s w a r g o t a i.

Odczyt pani prof. dr hab. Barbary Palińskiej nosił tytuł: - "O badaniach językowych Słowiańszczyzny". Na wstępie poinformowała słuchaczy że międzynarodowe grono językoznawców opracowuje atlas językowy Słowiańszczyzny. Dochodzenie do prasłowiańskiego rdzenia niektórych nazw jest bardzo trudne, przykładowo polski rzecz. g ó r a, w licznych językach słowiańskich brzmi podobnie - g o r a, ale w serbsko-chorwackim g o r a - znaczy l a s. Nawet w Polsce istnieją te same nazwy dla określenia różnych



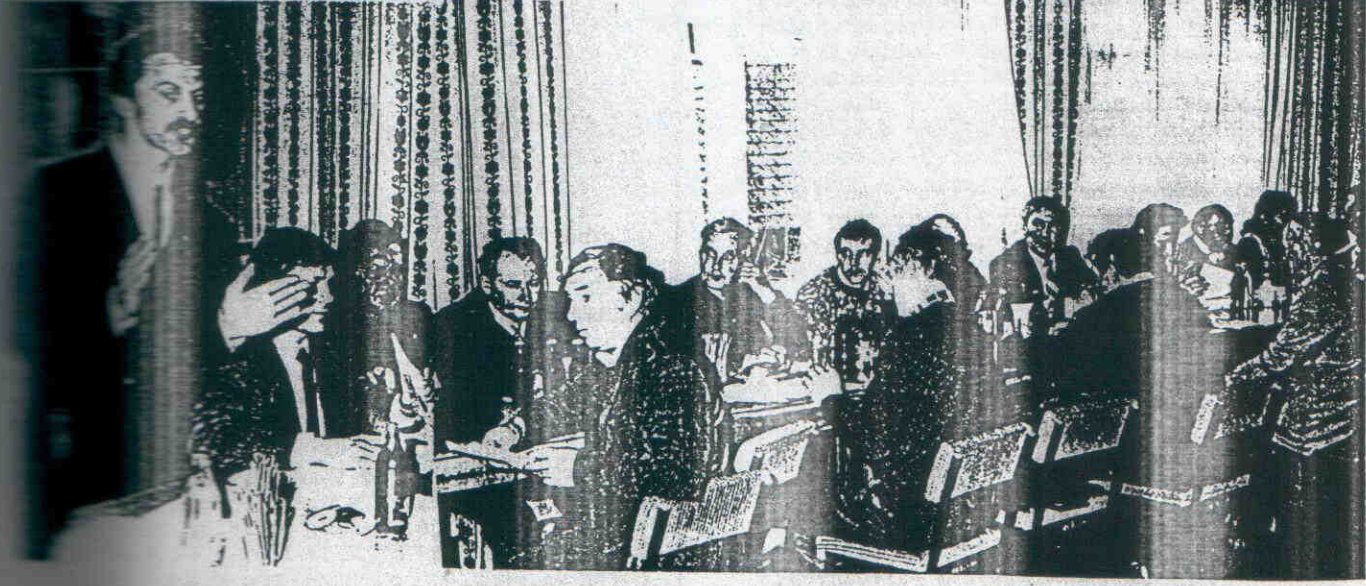
# ECHA Z MAGI- STRATU



- na rolnictwo - ok. 700 mln,
  - na transport - ok. 600 mln,
  - na gosp. komunalną - ok. 1 258 mln,
  - na gosp. mieszkaniową - ok. 140 mln,
  - na szkolnictwo - ok. 300 mln,
  - na kulturę - 652 mln,
  - na zdrowie i opiekę społ. - ok. 370 mln,
  - na sport - 50 mln,
  - na administrację - ok. 1,8 mld
- Budżet zamknął się kwotą ok. 6,6 mld zł.

26 marca 1992 r. obradowali radni na sesji Rady Miejskiej w Rajgrodzie. Obecni byli wójt sołtyśsi i kierownicy jednostek budżetowych z Gminy Rajgród. Po otwarciu sesji przez wiceburmistrza Rajgród - Ryszarda Grubę, głos zabral Burmistrz Miasta Rajgród - Jan Olszewski, który przedstawił sprawozdanie z prac Zarządu. Postanowiono odłączyć wszystkie telefony służbowe na terenach będących w mieszkaniach prywatnych, ponieważ w gminie funkcjonuje łączność radiowa. Wymagano całej 1 m. kw. gruntu /działki nad jezioro w Rajgrodzie/ do 55 tys. zł. Aktualnie jest plan przestrzennego zagospodarowania Rajgrodu. Prowadzone są prace nad lokalizacji wysypiska śmieci i wylewiska wody. Kilka instytucji i jedna osoba prywatnie odpłatnie wynajmują pomieszczenia przy urzędzie /nie płacąc tylko: doradztwo wodne, spółka wodna i "rolnicza Solidarność". Istnieje możliwość odkupienia nowej maszyny od GS w Rajgrodzie. Wystosowano listy do Prezydenta RP - protestujące w stosunku do obecnego stanu w rolnictwie. W roku

Stan finansów naszej gminy jest bardzo trudny, stąd liczne cięcia w poszczególnych działkach. Kultura została "okrojona" prawie o połowę, o przeliczając mierzniakiem zatrudnienia - należy zlikwidować kilka etatów. Zmniejszenie wydatków na administrację - to likwidacja 3 etatów. Zakład Gospodarki Komunalnej nie otrzyma 100 mln zł na sprzętanie ulic i parku. Kto będzie to robił? Planowany dochód ze sprzedarzy działek nad jeziorem w wys. 1 mld jest bardzo wątpliwy. Czy likwidacja jednego etatu w przedszkolu, wprowadzenie opłat za wyżywienie dla personelu i podniesienie stawek za dzieci - nie wpłyną ujemnie na funkcjonowanie przedszkola? Następnie radni zajęli się sprawą byłej suszarni w Bełdzie. Do 15 marca wpływęły dwie oferty odnośnie tego zakładu, p. Krynwickiego z Goniądza i p. Dudzińskiego z Crajewa. Radni podjęli uchwałę o nie sprzedawaniu suszarni i że bawią się zarząd do wypracowania najkorzystniejszej formy - dzierżawa lub spółka z udziałem samorządu w wys. min. 51 %.



...metaną powołani dwaj strażnicy miejscy w Bełdzie.

W czasie nowowybrani członkowie Zarządu wycofali się z zajmowanych funkcji w Komisjach: tajnych w wyborów Przew. Komisji Regionalnej został radny Jan Kuczyński, a Przew. Komisji Gosp. Kom. Kieszak., kultury, Zdrowia,,, i Jofia Kalicka.

W sprawie przebiegła debata budżetowa. Na sesji opracowane zostały cztery projekty budżetu /jego podziału/ na rok 1992. Radni przyznali projekt opracowany przez Prezydium Rady i Zarząd /opracowany dzień przed sesją budżetową/. Po wyborze w/w projektu burmistrz Jan Olszewski wyznaczył kierownika projektu opracowanego przez Zarząd. Najważniejsze wydatki budżetu na rok 1992:

Radni podjęli uchwałę o sprzedaży gruntów, na których znajdują się zlewnie mleka w Rajgrodzie, Bełdzie, Pięchowkowie i Kożakach dla OSM w Crajewie. Sprzedarz tego typu placu w Czarnej Wsi wymaga zgody społeczności tej wsi.

Radny W. Wiśniewski przedstawił opinie rzeczoznawcy w sprawie kosztów sprzedaży żuk położonych między Bełdą a Pięchowkowem. Radni przyjęli następujące /jako ceny wywoławcze/:

- za 1 ha w kl. IV - 2 300 000 zł,
- za 1 ha w kl. V - 1 400 000 zł,
- za 1 ha w kl. VI - 500 000 zł.

W drugim przetargu ceny wywoławcze zostaną obniżone o 20 %.

Radni zobowiązali Zarząd i pracowników urzędu do wszczęcia prac prowadzących do prawnego uregulowania problemów związanych z asfaltową drogą prowadzącą na osiedle wczasowe położone na str. 44 /



# W 50 ROCZNICĘ AK

drugiego rezultatu. Przedstawiciele Armii Czerwonej i Białoruskiego stwierdzili, że Białostoczczyzna jest integralną częścią sowieckiej Białorusi, co zostało /ich zdaniem/ potwierdzone przez lud Białostoczczyzny w przeprowadzonym głosowaniu-plebiscycie z listopada 1939 r. Tak więc jakakolwiek władza polska na tych terenach nie była uznawana przez ZSRR. Wręcz polecono wszystkim oddziałom AK złożyć broń i rozformować się. Przedstawiciele Armii Krajowej i Delegata Rządu na kraj zostali aresztowani i wywiezieni do więzień i obozów w głąb "wiązku Ładzieckiego", żołnierze i oficerowie z oddziałów AK, którzy znaleźli się na terenach opanowanych przez wojska sowieckie, zostali w większości rozbrojeni i aresztowani, a następnie wywiezieni do ZSRR. W trakcie walk traktowani byli jako sojusznicy ale tylko nieliczni zostali wcieleni do polskiego wojska. Pomimo niepowodzeń w rozmowach z armią i przedstawicielami władzy radzieckiej, komendant "Łisicisław" kontynuował walkę z wycofującymi się wojskami hitlerowskimi, aż do całkowitego uwolnienia od nich całej Białostoczczyzny. Po zakończeniu działań wojennych, w czerwcu 1945 r, "Łisicisław" zgłosił władzom PKWN ujawnienie AK w okręgu w celu przeprowadzenia demobilizacji. Między innymi, w dniu 31 lipca 1945 r. został aresztowany i postawiony przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie, który w składzie: ppłk Beniamin Karpiński - przewod., kpt. Stanisław Kot - sędzia, Mjr Bolesław Bohusz - Ławnik, dr mjr Litwiński - podprokur. osądził "Łisicisława" na na dwukrotną karę śmierci. W akcie oskarżenia "Łisicisławowi" zarzucono współpracę z Niemcami, likwidację partyzantki sowieckiej, niszczenie lewicowych organizacji na terenie Białostoczczyzny, oraz szereg innych bzdurnych, perfidnie sfabrykowanych oskarżeń. Wyrok dwukrotnej kary śmierci zapadł w dniu 20 maja 1946 r., ale na skutek amnestii i ułaskawienia wyrok zamieniono na 10 lat więzienia. "Łisicisław" przebywał w więzieniach Łodzi, Warszawy i Rawicza. Z więzienia został zwolniony w dniu 13 kwiecień. 1954 r. na podstawie orzeczenia lekarskiego o beznadziejnym stanie zdrowia. Nigdy nie został zrehabilitowany. Zmarł 14 kwietnia 1984 r. w Warszawie.

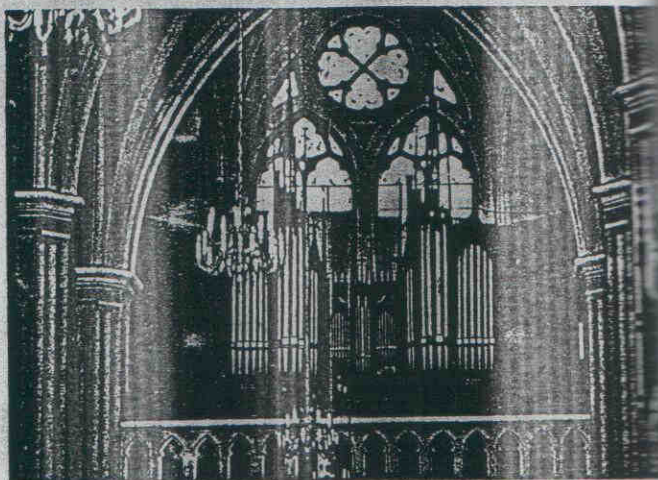
Został pochowany na cmentarzu Powązki /cywilnym/ w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie jest wmurowana tablica ku jego czci.

"Łisicisław" był odznaczony Orderem Virtuti Militari V kl, trzykrotnie Krzyżem Walecznych, złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem AK, medalem Wojska i pięciokrot. inn.

W dniu 14 sierpn. 1977 r. "Łisicisław" był w Rajgrodzie na uroczystości poświęcenia tablicy upamiętniającej walki 9 PSK Armii Krajowej na Czerwonym Bagnie - Grzędach. Niemalże corocznie w jedną z wrześniowych niedziel przed tą tablicą gromadzą się żyjący żołnierze AK z białostockiego okręgu. na czele z fundatorem ks. Stanisławem Kossakowskim. Odprawiając uroczystą mszę ś. każdorazowo staje się rzeczywistym łącznikiem żołnierzy z ich dowódcą - "Łisicisławem"., pomiędzy żyjącymi - a tymi, którzy już odeszli.

JANUSZ SOBOLIEWSKI

# NIESZCZĘSNE ORGANY



W ramach kompleksowej renowacji rajgrodzkiego kościoła p.w. Narodzenia NMP gruntownemu remontowi poddano również organy znajdujące się na chórze tegoż kościoła. Właśnie przed kilkoma laty rozpoczęto prace, które miały doprowadzić ten wspaniały instrument do pierwotnej świetności. Między innymi, prace zostały przerwane z powodu wyjazdu majstrów i to na dość długi okres. Z pewnością wszystkich parafian ucieszyła wiadomość o rychłym dokończeniu remontu, ponieważ w styczniu b.r. majstrowie zjawili się z powrotem i ostro zabrali się do roboty. Radość okazała się przedwczesna - zażyczyli kolejnej dopłaty, a gdy ks. proboszcz odmówił - nie dokończywszy naprawy odjechali.

Rajgrodzkie organy są dziełem Dominika Diernackiego z Włocławka, który wykonał je w 1930 r. Posiadają dwa manuały i możliwość wielu kombinacji. Posiadając 26 głosów są instrumentem średniej wielkości. Najmniejsze piszczałki mają wielkość kilkunastu centymetrów, największe zaś kilku metrów /wielkość słupów telegraficznych/. Piszczałki wykonane są z ołowiu z domieszką cyny, inne z blachy cynkowej, a jeszcze inne z drewna. Początkowo organy były usytuowane nieco inaczej, bardziej skupione i jakby zamknięte w wielkiej szafie, która posiadała żaluzje. W miarę potrzeby, za pomocą pedału, organista regulował stopień otwarcia owych żaluzji. Dużych rewariorów niech poruszany był siłą ludzkich mięśni. Czynność tę nazywano kalikowaniem. Obecnie kalikanta zastępuje elektryczna dmuchawa.

Przed zburzeniem kościelnych wież /w styczniu 1945 r./ organy zostały zdemontowane. Z pewnością wpłynęło to ujemnie na stan tego instrumentu.

W 1975 r. stanowisko parafialnego organisty objął pan Stanisław Kowalewski, który wspomina:

- "Instrument wówczas był w tragicznym stanie. Praktycznie nie można było na nim grać. Musiałem przez kilka tygodni posiedzieć przy tych organach, aby doprowadzić je do stanu używalności."

Zanim z powrotem usłyszymy rajgrodzkie organy - naprawiaczami muszą zająć się organy ścisłe.



# W OGNIU PYTAŃ

HENRYK ŁUKAWSKI  
PREZES GS W RAJGRODZIE

- Na wstępie proszę o trochę historii.
- "Gminna Spółdzielnia w Rajgrodzie została założona w 1948 r. Do dnia dzisiejszego funkcjonuje jako typowa spółdzielnia, a więc najwyższą władzą jest Walne Zebranie, mamy Radę Nadzorczą oraz Zarząd. Prezesem Zarządu zostałem w 1981 r. Moją poprzedniczką była pani Aniela Sadowska".
- Co stanowi majątek spółdzielni ?
- "Jest on zgrupowany głównie w Rajgrodzie, gdzie posiadamy restaurację, biurowiec, pawilon handlowy, inne sklepy, masarnię i punkt skupu żywca, starą i nową piekarnię, duży plac i magazyny. Ponadto na terenie gminy mamy sklepy, a w Woźnejwsi i w Bełdzie magazyny, również w Bełdzie punkt skupu żywca."
- Czyba już od roku w Rajgrodzie cyklicznie daje się słyszeć pogłoskę o rychłym upadku GS, jak jest naprawdę ?
- "Rzeczywiście jest bardzo ciężko ale o upadłości to narazie nie ma mowy. Trudności wynikają z wysokooprocentowanych kredytów i ze zmniejszonych obrotów. Duże inwestycje zaczęliśmy w dobrym i korzystnym okresie, ale kończyć je, przykładowo nową piekarnię, jest bardzo trudno."
- Jakie widzi pan wyjście z tej trudnej sytuacji?
- "Musimy odchrudzić się. Rozległe place, magazyny itd. powodują, że płacimy duże podatki, przykładowo od nieruchomości ok. 100 mln. złotych. Planujemy część majątku sprzedać lub oddać w dzierżawę. Obecnie szukamy korzystnego kupca na nową piekarnię. Jej sprzedaż pozwoli na spłatę kredytu i wprowadzenie reszty gotówki do obrotu."
- Co będzie ze starą piekarnią ?
- "Absolutnie nie zamierzamy jej likwidować. Planujemy remont i dostosowanie jej do produkcji ciastek, wafli ..."
- Czy wydzierżawienie masarni dla przedsiębiorstwa "DAKO" uważa pan za trafne posunięcie? Dla nas jest to korzystne, co miesiąc spływa nam 26 milionów dzierżawy."
- Czy planuje się zwolnienia pracowników GS ?
- "Żadne zwolnienia nie są planowane. Obecnie w spółdzielni pracuje 42 ludzi. Przed latami, trzema laty zatrudnialiśmy około 120, a więc zatrudnienie i tak spadło wyraźnie."
- W poprzednim roku zaopatrzenie w nawozy, nawiel, w materiały budowlane było nienajlepsze. Na co mogą liczyć rolnicy tej wiosny ?
- "Aktualnie nawozy są w sprzedaży, od jutra będą środki ochrony roślin i to w dużym wyborze. Sądzę, że tej wiosny i w całym roku rolnicy powinni być zadowoleni."

J. SCIOLEWSKI

# ZEBRANIA...

## ZEBRANIA...

W dniu 6 marca b.r. odbyło się zebranie sprawozdawczo - wyborcze NSZZ RI "Solidarność" Gminy Rajgród. Zebranych przywitał p. Leszek Piekarski, który w kilku słowach przedstawił trudną sytuację związku. Obecnie gminna organizacja związkowa liczy 24 członków i co najdłuższe, rolnicy w dobie tak licznych trudności nie wykazują zainteresowania organizowaniem się. Jest to bardzo niekorzystne zjawisko, przecież od wieków wiadomo jest, że pojedynczy człowiek niewiele wygra - chociażby całkowita racja była po jego stronie. Czyżby rolnicy zapomnieli, że tylko w jedności i prawdziwej ludzkiej solidarności jest autentyczny mocarz myśli wiodących do czynu? Przed wyborami przewodniczącego i nowego Zarządu p. L. Piekarski podziękował za dobrą współpracę z ustępującym przewodniczącym - p. Adamem Orzechowskim.

W wyniku tajnych wyborów nowym przewodniczącym NSZZ RI "Solidarność" Gminy Rajgród został p. Henryk Łuciński. W skład Zarządu weszli: p. L. Rydzewski, p. L. Chrościelewski, p. L. Piekarski, p. J. Szwarczewski, p. Z. Sulewski, p. T. Zyskowski.

W dniu 10 marca w Łomży odbyło się zebranie, które położyło kres dotychczasowemu rozbiciu na dwie "rolnicze Solidarności". Nowym przewodniczącym wojewódzkim został p. Antoni Rutkowski.

21 marca 1992 r. ogólnopolskim przewodniczącym NSZZ RI "Solidarność" został wybrany p. Roman Wierzbicki /z Lubelszczyzny/.

W dniu 10 marca 1992 r. odbyło się zebranie sprawozdawczo - wyborcze Gminnej Spółki Wodnej w Rajgrodzie. Nowym przewodniczącym wybrano p. Mariana Bagińskiego. Panu Leszkowi Piekarskiemu za dotychczasowe przewodnictwo w spółce przyznano nagrodę. W roku bież. obowiązywać będzie następująca wielkość składek: 30 tys. zł od 1 ha gruntu zmeliorowanego rowami i 15 tys. zł od 1 ha gruntu zmeliorowanego drenami. Pozwoli to na zebranie ok. 100 mln zł, plus spodziewana dotacja z budżetu gminy - co wystarczy jedynie na konserwację i w miarę prawidłowe funkcjonowanie urządzeń wodno - melioracyjnych. Oczywiście na terenie gminy istnieją grunty wymagające przeprowadzenia melioracji od podstaw, ale nowe inwestycje z pewnością pochłoną dużo pieniędzy. Nowy Zarząd Gminnej Spółki Wodnej w Rajgrodzie stoi przed dylematem - jak wykorzysta - tak szczupłe środki finansowe ?

W dniu 12 marca 1992 r. odbyło się robocze posiedzenie prezesów i naczelników OSP z Gminy Rajgród. Zebranych przywitał Miejsko-Gminny Naczelnik OSP w Rajgrodzie p. Eugeniusz Prostko-Stwierdził, że na podstawie danych za ub. rok, na terenie naszego rejonu wzrosła liczba pożarów. W rajgrodzie w 1991 r. było 13 pożarów. Najczęściej paliło się w indywidual-

/ c. d. na str. 44 /



# W 50 ROCZNICE AK

(II)

Strzelec K. Gumowski ps. "Kazimierz" doprowadził oficerów do punktu kontaktowego, a sam udał się w drogę, aby zameldować Komendanta Okręgu o wykonaniu rozkazu. W punkcie kontaktowym okręgu, w zabudowaniach pp. Grodzkich nastąpiło spotkanie ówczesnego komendanta por. Jerzego Iglewskiego ps. "Nieczuja", - "Antoś" z przybyłymi oficerami Sztabu Obszaru "Wschód - II". Komendant Iglewski poinformował przybyłych o sytuacji w okręgu, zwracając uwagę na szalejący terror sowieckiego okupanta. Warunki pracy w terenie określił jako trudne ze względu na dużą liczbę szpicli. Następnie wyznaczył każdemu oficerowi kwatery i już następnego dnia przystąpiono do opracowywania planów działalności. Ustalono, że najpilniejszym zadaniem jest konieczność odtworzenia sieci łączności, zerwanych na skutek licznych, niespodziewanych aresztowań i wywozek całych rodzin w głąb Rosji. Znaczną część wywożonych stanowili zaprzysiężeni żołnierze z oddziałów terenowych i komórek łączności. Usilna praca doprowadziła w końcu listopada 1940 r. do odbudowania łączności na głównych szlakach / do Suwałk, Grodna, Nowogródka, Bowna, Wina, Brześcia n. Dugiem i Lwowa/. Następnie przystąpiono do prac organizacyjnych w terenie. Pod koniec list. 1940 r. płk J. Spychalski ps. "Samuraj" - "Czarny" i Komendant Okręgu Białostockiego por. J. Iglewski ps. "Nieczuja", - "Antoś" udali się na inspekcję Obwodu Białostockiego. Mjr "Prawdzic" i mjr "Mściśław" udali się do Białegostoku w celu nawiązania kontaktów i przygotowania kwater.

W trakcie przeprowadzanej inspekcji w rejonie Tykocina, w pierwszych dniach grud. 1940 r. zostali aresztowani przez NKWD płk J. Spychalski i por. J. Iglewski po otrzymaniu tej wiadomości mjr "Prawdzic" zwołał dowódców i poinformował objęcie dowodzenia Obszarem "Wschód - II" Mjr "Mściśław" został Komendantem Okręgu Białostockiego.

21 lut. 1941 r. w trakcie przeprowadzanej inspekcji terenowej w Grodnie został aresztowany "Prawdzic". W zaistniałej sytuacji "Mściśław" poinformował Komendę Główną w Warszawie o przejęciu Obszaru "Wschód - II". Formalnie szefem tego obszaru był do 1 paźdz. do czasu mianowania na to stanowisko gen. J. Filipowicza ps. "PCbóg", który ze względu na chorobę nie przybył na Białostoczczyznę. Dopiero w kwietniu przybył na teren Białostoczczyzny nowomianowany Komendant Obszaru "Wschód - II" płk Emil Filberg ps. "Waltfiter" i jemu "Mściśław" przekazał dowództwo obszaru. Sam skupił się na dowodzeniu okręgiem. "Mściśław" prowadził intensywną pracę konspiracyjną. Przeorganizował siatkę terenową i mianował nowych dowódców obwodów, w miejsce aresztowanych przez NKWD. Starał się jak najlepiej zorganizować komórki terenowe i utrzymywał z nimi ciągłą rwaną łączność. PRACOWAŁ bez wytchnienia, a cały aparat NKWD deptał mu po piętach.

Kilkakrotnie szczęśliwym zbiegiem okoliczności uniknął aresztowania. Był w ciągłym ruchu. Poznawał teren i doskonalił miejscową konspirację uczulając na bardzo trudne warunki pracy. Były one o wiele trudniejsze niż w okupacji niemieckiej.

"Mściśław" nie rozbudował sztabów obszaru i okręgu. Ograniczył się w swojej pracy do jednego współpracownika - ks. por. Stanisława Ko-

ssakowskiego ps. "Korwin", który był w jednej osobie adiutantem i sekretarzem.

Gdy bytność sowiecka na tym terenie została przerwana na skutek naporu wojsk niemieckich, "Mściśław" natychmiast uruchomił wszystkie ogniwa konspiracji w terenie. W ciągu niespełna trzech miesięcy odbudował silną organizację podziemną. W okresie od lipca 1941 r. do lutego 1942 r. zorganizowano poszczególne placówki, rejon, obwody, inspektoraty - wszystko z pełną kadrą dowodzenia, z pełną obsadą sztabową. Braki w kadrze młodszych dowódców uzupełniono przez zorganizowanie w każdym inspektoracie szkół podchorążych piechoty, a w każdym obwodzie szkół podoficerskich. "Mściśław" kładł duży nacisk na szkolenie i przywiązywał do tego dużą wagę. Wymagał od każdego dowódcy maksymalnej odpowiedzialności za powierzonych mu żołnierzy i nie dopuszczał do nieprzemysłanego szastania życiem ludzkim. Odnosiło się to nie tylko do żołnierzy w linii, ale i do ludności cywilnej, którą chronił przed unicestwieniem przez okupanta. W odwet za niszczenie ludności polskiej wysyłał oddziały odwetowe na teren Prus Wschodnich. Niezależnie od pracy wojskowej zorganizował na poględy mu terenie administrację państwową mianując sołtysów, burmistrzów, starostów i prezydentów miast. Zorganizował tajne nauczanie w zakresie szkoły powszechnej i gimnazjum. Mianował inspektorów i kuratorów oświaty spośród nauczycieli - żołnierzy AK, których oddelegował z oddziałów liniowych do służby w oświacie. Pracami organizacyjnymi w administracji państwowej musiał zająć się z konieczności, gdyż delegat Rządu - wojewoda Józef Przybyszewski ps. "Grajewski" przybył na teren okręgu w końcu czerwca 1944 r. w trakcie trwania akcji "Burza" i nie mógł zorganizować koniecznej w państwie podziemnym organizacji.

Przygotowania do akcji "Burza" prowadzone były przez cały czas okupacji ze szczególnym naświetleniem przypuszczalnych wydarzeń. Już w 1943 r. każdy obwód dysponował kadrowym oddziałem leśnym na bazie którego w okresie akcji "Burza" odtwarzano poszczególne pułki. Okręg, w okresie akcji "Burza", odtworzył cztery wielkie jednostki wojska: 18 DP, 29 DP, Suwalską Brygadę Kawalerii i Podlaską Brygadę Kawalerii, oraz szereg wydzielnych, samodzielnych jednostek. W linii było 305 pełnych plutonów i 253 plutony szkieletowe. W sumie stanowiło to 38 650 żołnierzy, a prawie drugie tyle było w siłce szkieletowej, w rezerwie. Walki z wycofującymi się wojskami hitlerowskimi, toczono na korzyść wojsk sowieckich poszczególnymi pułkami i batalionami, a nawet kompaniami. Niejednokrotnie otwierano odcinki frontu, co wykorzystywały oddziały sowieckie. Sowieckie desanty powietrzne były chronione przez oddziały AK i otrzymywały dane wywiadowcze, które za pomocą radiostacji przekazywały do sowieckich sztabów operujących na danym kierunku. Poszczególni dowódcy AK otrzymywali podziękowania od dowódców dużych jednostek sowieckich za wspaniałe współdziałanie w zwalczaniu wspólnego wroga. Dla unormowania współdziałania sił AK z nacierającymi wojskami sowieckimi "Mściśław", po zajęciu Białegostoku przez Sowieców, wydelegował swego pełnomocnego zastępcę ppłk Wł. Kaufmana ps. Bogusław" i Wojewodę Białostockiego - Józefa Przybyszewskiego ps. "Grajewski" do przeprowadzenia rozmów z dowództwem II Frontu Białoruskiego i ich przedstawicielami rządu. Kilkudniowe rozmowy nie dały za-



lata, umiejętność kierowania, chęć  
do broni i oczywiście wielkiemu bohaterstwu przetrwali niemieckie pierścienie.  
Straty wroga były znaczne, ale własne  
też nie małe - zginął dowódca pułku -  
Wiktor Konopka. Wielu partyzantów pod  
ostoną nocy przeprowadziło się przez rzekę  
na radziecką stronę frontu. Wśród nich  
był obecny ptk Jan Orzechowski  
ps „Struła”. W czasie bitwy na  
Czerwonym Bagnie /okresicanej również  
jako bitwa w lesie Głębokim / wiele o-  
dważy wykazał zwiadowca -

*Stajetan Barczakowski*  
ps „Zab” pochodzący z Kulińca.

12 stycznia 1945 r. lotnictwo rad-  
zieckie zbombardowało Rajgród. Około  
300 osób straciło życie. Uciekający Nie-  
mcy wysadzili most na rzece Jegrzni  
oraz wieżę neogotyckiej świątyni. Następne-  
go dnia / 23 stycznia / oddziały Armii  
Czerwonej weszły do Rajgródu od strony  
Augustowa.

cele wykorzystując przygraniczne patrolo-  
nie Rajgródu, o protektorat nad budowa-  
wą nowej szkoły poproszono Komendant-  
ta Straży Granicznej ptk Jana  
*Jur' Gorzechowskiego*, który  
zgodził się i wniósł powazny i cenny  
wkład. Miejscowe społeczeństwo nie było  
stać na tak okazały gmach.

(Podatkowano wszystkich pograniczników,  
a gdy zabrakło pieniędzy na pokrycie  
budynku, pułkownik z własnej kiesy doło-  
żył 10 000 zł. / ówczesna równowartość stu  
krow/. We wrześniu 1939 r. miało nastąpić  
uroczyste otwarcie szkoły z jednoczesnym  
nazdaniem imienia - ptk Jana Jur-Gorzecho-  
wskiego. Niestety, napase hitlerowska na  
Polskę zniweczyła te plany. Kancelaria szko-  
ły i sztabar uległy zniszczeniu. Prawie  
cały pułowy wzniesia na placówkach gra-  
nicznych pod Rajgrodem czuwał gotowi  
bronie rodzinnej ziemi pogranicznicy  
i żołnierze rezerwy. Dowodził nimi aspi-  
rant (Mł. *Glumazinski*).

Z okolic wsi Czarnańskie i Skrodzkie  
przeprowadzono wypad na Prusy wschodnie,

terenu, umiejętnemu wykorzystaniu, dużej ilości broni i oczywiście wielkiemu bohaterstwu przerwali niemieckie pierscienie. Straty wroga były znaczne, ale własne też nie małe - zginął dowódca plutonu - Wiktor Konopka. Wielu partyzantów pod osłoną nocy przeprowadziło się przez rzekę na radziecką stronę frontu. Wśród nich był obecny ptk Jan Orzechowski ps „Strzala” w czasie bitwy na Czerwonym Bagnie /określanej również jako bitwa w lesie Czędzi /wiele odwagi wykazał zwiadowca -

Kajetan Baraszewski ps „Zak” pochodzący z Kulicj.

12 stycznia 1945 r. lotnictwo radzieckie zbombardowało Rajgród. Około 30 osób straciło życie. Uciekający Niemcy wysadzili most na rzece Jegrzni oraz wieżę neogotyckiej świątyni. Następnego dnia /23 stycznia/ odeszła Armia Czerwonej weszły do Rajgrodu od strony Augustowa.

ciete. Wykorzystując przygraniczne położenie Rajgrodu, o protektorat nad budowlą nowej szkoły poproszono Komendanta Straży Granicznej ptk Jana Jur' Gorzechowskiego, który zgodził się i wniósł poważny i cenny wkład. Miejscowe społeczeństwo nie było stać na tak okazały gmach.

(Opodatkowano wszystkich pograniczników, a gdy zabrakło pieniędzy na pokrycie budynku, plutownik z własnej kiesy dołożył 10 000 zł. /ówczesna równowartość stu krow/. We wrześniu 1939 r. miało nastąpić uroczyste otwarcie szkoły z jednoczesnym nadaniem imienia - ptk Jana Jur-Gorzechowskiego. Niestety, napaść hitlerowska na Polskę zniweczyła te plany. Kancelaria szkoły i sztandar uległy zniszczeniu. Prawie do połowy września na placówkach granicznych pod Rajgrodem czuwali gotowi bronić rodzinnej ziemi pogranicznicy i żołnierze rezerwy. Dowodził nimi aspirant (Mł. Haraziński).

Z okolic wsi Czarnawies i Skrodzkie przeprowadzono wypad na Prusy wschodnie,







w kierunku wsi Wiszniewo / obecnie Wisniowo Łęckie/. Po zdecydowanym kontrataku niemieckim siły polskie wycofały się w kierunku Grodna, gdzie niektórzy zdecydowali stawiać czoła wkraczającemu agresorowi radzieckiemu. Do 22 czerwca 1941r. Rajgród dostał się pod okupację sowiecką, stał się siedzibą Komitetu Wrościańsko-Robotniczego. Poczynania okupantów stały się typowe. Powoli i planowo przystąpiono do wywózek na Syberię. W mieście i w terenie przystąpiono do organizowania konspiracji. Prześladowania i wywózki wzmożyły się, gdyż do tzw. klubu wrzucono granat. Wielu mieszkańców Rajgrodu nie wróciło do swoich domów. W mińskim więzieniu zakatowani zostali między innymi również - ks. Proboszcz Radawański.

Już po wkroczeniu wojsk niemieckich, Rajgród był świadkiem mordów ludności żydowskiej. Niemcy wykorzystali antysemityzm niektórych obywateli tego miasta. (około 400) Żydów zamknięto w miejscowym getcie, które uległo li-

kwidacji jesienią 1942r.

Amtsk Rajgród wchodził w skład Kreich Galinden /Grajewo/ w Bonik Białystok - (Krejs Białystok, który został wcielony do Prus Wschodnich. Wielu mieszkańców tej ziemi zostało zmuszonych do przymusowej pracy w Grajewie, na Podlasku, czy też zostało wywiezionych w głąb Niemiec. Prawie jedyną i najpoważniejszą organizacją konspiracyjną na tym terenie była Armia Krajowa. Rejon Rajgród należał do obwodu Grajewo okręgu białostockiego. Dowódcą rejonu był por. Andrzej Sobolewski ps „Lis”. Pobliskie duże obszary lasne były dogodną bazą dla konspiracyjnego 9 Pułku Strzelców Konnych im. Kazimierza Pułaskiego AK. Wiele brawurowych akcji przeprowadził pułk latem 1944r. kiedy to znalazł się na bezpośrednim zapleczu frontu 8 września 1944r. Niemcy w sile 10000 ludzi przystąpili do likwidacji tego kilkusetosobowego oddziału. Wywiązano się zaszarą bitwą. Partyzanci dzięki dobrej znajomości



# WIOSENNE IMPREZY

Rajgródzkie Towarzystwo Rajgródzkie przyzwyczało się do organizowania imprez organizowanych przez pracowników Domu Kultury. W ciągu roku jest kilka szczególnych koncertów, na które nie trzeba specjalnie zapraszać. Zgodnie z oczekiwaniami Rajgródzkiego Towarzystwa zyskują miano - godnych obejrzenia widowisk.

W tym roku obchody Dnia Kobiet odbyły się 7 marca, w sobotni wieczór. Sala widowiskowa wypełniła się po brzegi i pomimo dość wysokiego biletów wstępu, wiele kobiet nie dostało miejsc siedzących. Tytuł tegorocznego koncertu "DZIEWCZYNA MOICH MARZEŃ" został zapożyczony z utworu wykonanego przez p. Wiesławę Rajgródzką. Prawdziwe wzruszenie i łezki w oczach wywołał stary przebój Piotra Szczepanika - "Kochać", we wspaniałej interpretacji p. Wiesławy Giształowicz. "Santa Maryja" wykonana przez śpiewających panów i p. Wiesławę Rajgródzką i p. Bvę Łaczątkiewicz wywołała niezmierną łzę.



Zespół "RAGIT" wspierali instrumentalni: p. St. Gędwił /zaśpiewał również "Puste kopery", p. St. Cebeliński, p. C. Dziadziak, p. B. Batura i p. T. Grzybowski.

Wielki zespół wokalny - instrumentalnego zespołu kompletowane były poezją w wykonaniu dwóch grup recytatorskich. Żywiołowość i wdzięk dziecięcego tańca przedstawiły trzy grupy wiekowe zespołu tanecznego "BIEBROŃKI". Całość prowadziła p. B. Jankowska i p. J. Prostko.

Koncert został powtórzony w dniu 12 marca.



19 marca ulicą Warszawską przemaszerała kolumna dzieci szkolnych uczęszczających na zajęcia do Domu Kultury w Rajgródzie. Ze śpiewem na ustach udali się nad rzekę Jęgrznię, gdzie tradycyjnie od szeregu lat odbywa się symboliczny obrzęd topienia Marzanny - pożegnanie zimy i zarazem powitanie wiosny. Podobnie jak w poprzednich latach, słomianą kukłę podpalił i z mostu na wodę rzucił pan Stanisław Kucharzski.

W sobotę 28 marca 1992 r. odbędzie się premiera sztuki Aleksandra Fredry - "Gwałtu co się dzieje" w wykonaniu amatorskiego zespołu teatralnego dorosłych, przygotowana przez pracowników Domu Kultury w Rajgródzie. Od kilku miesięcy trwały próby i przygotowania do sobotniej premiery. Atrakcyjne kostiumy i rekwizyty są tylko dodatkiem do wspaniałej gry dorosłych Rajgródzian.

Rumor sytuacyjny i zabawne sceny są niewątpliwą zachętą do obejrzenia tej sztuki.

Bilet wstępu - 25 tys. zł jest wsparciem dla rajgródzkiego Domu Kultury w tych trudnych latach dla kultury.

## ZEBRANIA...

/dokończenie ze str. 3 /  
alnych gospodarstwach rolnych.

Wiosną b. r. postanowiono przeprowadzić kontrolę we wszystkich zagrodach wiejskich i w zabudowaniach Rajgródu. Wszystkie wytypowane "trójki" strażackich kontrolerów wyruszą w teren w dniu 5 kwietnia b.r.

Ustalono, że w dniu 3 maja b.r. zostaną w Rajgrórze przeprowadzone zawody przeciwpożarowe. Mile będą widziane drużyny młodzieżowe.

Przedstawiciele OSP z terenu naszej gminy zgłosili szereg problemów. Poważne braki występują w sprzęcie przeciwpożarowym. Koniecznym jest wymienić szereg akumulatorów, uszczelnić jedną z baczek oraz dokonać wymiany wozu bojowego w Bełdziej. Obecnie OSP w Bełdziej używa najstarszy typ wozu strażackiego. Na szereg postulatów zebrani uzyskali wyjaśnienia, ponieważ w zebraniu uczestniczyli: Burmistrz Miasta Rajgródu - Jan Olszewski - Gminny Przewodniczący i Przewodniczący Miejskiej Rady w Rajgrórze - Ryszard Grudziński.

### XV SESJA RADY MIEJSKIEJ

/dokoń. ze str. 9 /

żone nad J. Rajgródzkim Droga ta nie istnieje w planach, ziemia pod nią nigdy nie była wykupiona i rolnicy nadal płacą podatek.

Gorącą dyskusję wywołało ujawnienie aktualnych zobowiązań związanych z budową oczyszczalni w Rajgrórze. Brak ok. 2 mld na zapłatę dla wykonawcy spowodował postawienie wniosku o przerwanie prac. Burmistrz Jan Olszewski wytłumaczył zebrany, że w najbliższym czasie napłyną pieniądze z NFOZ. Wykonawca zna problemy finansowe gminy i przystaje na czasowe wstrzymanie zapłaty. Uspokoiło to radnych, wniosek wycofano. Oczyszczalnia ścieków w Rajgrórze będzie budowana.

J. S - ski



# KONKURSY, KONKURSY...

## TURNIEJ WIEDZY POŻARNICZEJ

W dniu 27 lutego 1992 r. w sali konferencyjnej Miasta w Rajgrodzie odbyły się miejsko-inne eliminacje Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej pt.: "Młodzież zapobiega pożarom". W eliminacjach tych uczestniczyło 21 uczniów szkół podstawowych z terenu naszej gminy. Eliminacje przebiegały w 2 etapach:

- etap I - prace pisemne,
- etap II - rozgrywki ustne.

Na podstawie regulaminu turnieju jury w składzie:

1. P. Kazimiera Głowacka,
2. P. kpt. poż. Antoni Milewski,
3. P. Eugeniusz Prostko,
4. P. Klemens Cebeliński

dokonaniu oceny prac pisemnych zakwalifikowano rozgrywek ustnych niżej wymienionych uczestników:

- Mariusz Krzyżewski - Szkoła Podst. w Woźnejwsi,
- Zbigniew Prostko - Szk. Podst. w Rajgrodzie,
- Barbara Milewska - Szk. Podst. w Woźnejwsi,
- Adam Chodnicki - Szk. Podst. w Kozłowie.

W wyniku rozgrywek ustnych jury stwierdziło, najlepszym uczestnikiem eliminacji został K r z y ż e w s k i - Szkoła Podstawa-w Woźnejwsi. Opiekun ucznia - p. Jadwiga Kondno.

W/w zwycięzca jest jednocześnie przedstawicielem do eliminacji wojewódzkich O.T.W.P.

Nagrody dla uczestników i zwycięzców zostały udowane przez Burmistrza Miasta i Zarząd Miko-Gminny Związku Ochotniczych Straży Pożar-ch w Rajgrodzie.

Sekretarz Zarządu ZOSP  
Marian ZAMAJTYS

Jednocześnie uczniowie Szkoły Podstawowej w Rajgrodzie uczestniczyli w ostatnim okresie w konkursach przedmiotowych organizowanych przez ratorium Oświaty. I tak:

### KONKURS HISTORYCZNY

Najlepsi uczniowie, wyłonieni w wyniku eliminacji szkolnych, kwalifikują się do eliminacji jonowych. W części pisemnej tych eliminacji uczestniczyło ok. 50 uczniów, wśród nich: Robert Cko i Tomasz Szczepkowski z rajgrodzkiej szko-ki. Z tej liczby siedmiu uczniów przeszło do II stnej) części eliminacji, w tym Tomasz Szczep-wski.

Trójka najlepszych II części eliminacji zakwa-fikowała się do eliminacji wojewódzkich. W tej ójce znalazł się również Tomasz Szczepkowski. dżug opinii przewodniczącego Komisji - odpod-dzi Tomasa były najlepsze.

### KONKURS PRZEDMIOTOWY Z TECHNIKI p.n.:

"Z TECHNIKĄ NA TY"

W wyniku eliminacji szkolnych dla klas VII i II pięć osób zakwalifikowało się do eliminacji jonowych w Grajewie (Robert Bućko, Paweł Ceb-ński, Anna Głowacka, Karol Horodeński, Beata walewska).

Pięciu najlepszych uczestników eliminacji jonowych zakwalifikowało się do eliminacji wo-wódzkich. Wśród tej piątki znalazła się trójka Szkoły w Rajgrodzie: Robert Bućko, Beata Ko-lewska i Anna Głowacka.

### KONKURS BIOLOGICZNY

Dnia 14 marca w LO w Łomży odbyły się elimi-nacje wojewódzkiego konkursu biologicznego - etap semny. W eliminacjach wzięło udział 26 uczniów 5 szkół naszego województwa. Uczniowie otrzy-ali test składający się z 30 pytań o charakte-er otwartym i zamkniętym. Do następnego etapu ustnego przechodzili uczniowie, którzy uzyska-85% punktów możliwych do uzyskania w teście.

W eliminacjach tych Szkołą Podstawową w Raj-grodzie reprezentowało czworo uczniów:

1. Anna Głowacka.
2. Beata Kowalewska.
3. Ewa Mulewska.
4. Artur Rutkowski.

Do etapu ustnego zakwalifikowało się tylko 3 uczniów (z Łomży i Zambrowa). Natomiast wszy-scy uczestnicy tych eliminacji otrzymali zaś-wiadczenia zwalniające ich z egzaminu wstępnego z biologii do szkół średnich.

Uczniowie rajgrodzcy godnie reprezentowali swoją szkołę. Jak w każdym konkursie, tak i tu, oprócz wiedzy potrzebna była odrobina szczęś-cia, której zabrakło naszym uczniom.

Życzymy więc tej odrobiny szczęścia na przy-szłość i gratulujemy osiągniętych wyników, za-równo uczestnikom konkursów jak i ich opiekunom, a mianowicie pp.: mgr Wiesławie Zimińskiej (kon-kurs biologiczny), mgr Andrzejowi Chylińskiemu (konkurs z techniki) i mgr Zygmuntoowi Tarnackie-mu (konkurs historyczny).

## KĄCIK KOLEKCJONERA

Prezentujemy dwie z najmniejszych monet sre-brnych z okresu II Rzeczypospolitej, zarazem bar-dzo interesujące. Jako monety obiegowe zostały wybite na okoliczność 20-lecia wymarszu na front w 1914 r. oddziału komendanta Józefa Piłsudskie-go oraz (moneta z żaglowcem) z okazji 15-lecia budowy portu w Gdyni.

2 ZŁOTE



A. Orzeł w koronie, wokół napis: RZECZPOSPOLITA POLSKA, rok 1934 (lub 1936), niżej napis: 2 ZŁOTE 2, wokoło promienie.

R. Profil głowy Józefa Piłsudskiego, z lewej znak mennicy warszawskiej, na ramieniu napis: St. K. Ostrowski.

Moneta bita w srebrze próby 750 według projektu St. Ostrowskiego. Posiada ząbkowany bok, waży 4,4 g. Wprowadzona do obiegu 14 sierpnia 1934r. Rocznik 1934 wybito w 10.425 tys. szt., zaś rocznik 1936 - tylko 75 tys. szt.

2 ZŁOTE



A. Orzeł, wokoło napis RZECZPOSPOLITA POLSKA, rok 1936.

R. Żaglowiec na falach, pod nim napis: 2 ZŁOTE 2, z boku napis (malutkie literki): JA oraz znak mennicy warszawskiej.

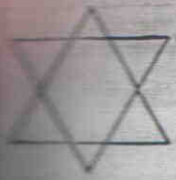
Moneta wybita w srebrze próby 750 według projek-tu J. Aumillera, posiada ząbkowany bok oraz wa-gę 4,4 g. Wprowadzona do obiegu 4 stycznia 1937 r. Wybito 3.918 tys. sztuk.

Cena w złotych

2 Złote (J. Piłsudski)	1977r.	1988r.	obecnie
rok 1934	100	3.500	20.000
1936	5.000	140.000	800.000
2 Złote (żaglowiec)			
1936	70	3.500	15.000

KOLEKCJONER





# TOMASZ WIŚNIEWSKI GMINA ŻYDOWSKA W RAJGRODZIE

### III

Na podstawie cytowanych nazwisk (nie wszystkich, tylko wybrane) można dojść do przekonania, że największe wpływy (może tylko pozorne) miały w Rajgrodzie rodziny: Finkelsztejn, Kacman i Cukierman. Gdybym wymienił wszystkich odnotowanych właścicieli sklepów i sklepików przedwojennego Rajgrodu, okazałoby się, że było ich około 5 razy więcej, aniżeli dzisiaj. Tylko sklepów specjalnych, oczywiście niekiedy niewielkich (jedynie jednak zawsze pełnych konkurencyjnego asortymentu) było w 1928 roku 16 (słownie: szesnastcie).

### CEMPACJA

"Studia i materiały do dziejów powiatu grajewskiego" (t.II, Warszawa 1974) podają, iż w momencie wkroczenia Niemców podczas II wojny światowej przebywało tu około 600 Żydów. Kilku z nich zostało zgromadzone na rynku, gdzie znęcano się nad nimi. W lasku "Choinki Rajgrodzkie" rozstrzelano około 40 mężczyzn. Resztę, około 500, wpędzono do utworzonego getta.

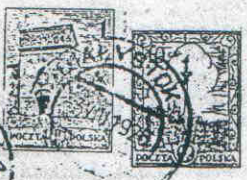
Szymon Datner (Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego 1966, nr 60) podawał, iż w roku 1939 przebywało w Rajgrodzie około 700 Żydów. W czerwcu 1941 roku po ponownym wkroczeniu Niemców do miasteczka, rozstrzelano około 100 Żydów w lesie Choinki. 2 listopada 1942 roku nastąpiła ostateczna likwidacja getta rajgrodzkiego. Pozostali przy życiu izraelici rajgrodzcy zostali przetransportowani przez Grajewo do obozu przejściowego Bogusze, a stamtąd bezpośrednio do obozów zagłady, głównie do Treblinki.

### SYNAGOGA

Autor niniejszego przyczynku od lat zajmuje się historią i architekturą bóżnic i synagog. Miastety, niewiele wiem na temat bóżnic i ich likwidacji w Rajgrodzie. Bardzo proszę o informację na ten temat. Autor funduje także prywatną nagrodę (zestaw kolorowych pocztówek Wilna i Grodna z lat 1910-1935 oraz własną książkę "Białystok na starych pocztówkach" z dedykacją dla osób, które posiadają stare oryginalne zdjęcia bóżnicy w Rajgrodzie).

P.S. Ostatnimi laty zwrócił się do mnie listownie urodzony w Rajgrodzie Arie Kaplan. Dziś Kaplan jest rabinem w Illinois, w Chicago. Jakob Wilanowski, którego przodkowie wywodzą się ze Stawisk, pisał, iż korzenie jego rodziny tkwią także w Rajgrodzie; tu miał urodzić się protoplasta rodu, Mendel Wilanowski.

### KARTKA POCZTOW.



*Dameracka Białystok*  
[Handwritten numbers and scribbles]

*Leja Dameracka*  
*Rajgród*  
*Lemia Dameracka*  
*dla Sdy*

# ANDRZEJ ADOLF CYBULSKI OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA



### III

Tak więc rozpoczynając swoje rządy okupacyjne w Rajgrodzie komendant Majko kazał zwołać mieszkańców Rajgrodu na wyznaczony przez siebie dzień i godzinę przed dom Krymowa.

W oznaczonym dniu plac i ulica przed domem Krymowa zapełniły się mieszkańcami miasta. Szczególnie tymi mieszkającymi bliżej, którzy przyszli całymi rodzinami. O oznaczonej godzinie wyszli na ganek komendant Majko z tłumaczem i komendant żandarmerii. Zaczął tłumaczyć:

"Ludzie - pilnie słuchajcie. Przemówi do was pan ortskomendant Majko i pan komendant żandarmerii. Pan komendant Majko nie umie po polsku, ja będę tłumaczył".

Komendant Majko mówił po niemiecku długo i wyniośle, z wykrzyknikami. Przy wykrzyknikach uderzał pejcem po cholewie buta lub poręczy ganku.

Komendant Majko mówił długo - tłumacz jego przemówienie streścił krótko (podaję wg książki Fr. Zabielskiego, str. 179).

"Żołnierz niemiecki krwią swoją wyzwolił i okupił tę ziemię. Macie być posłuszni naszej władzy. Musicie pracować, wykonywać i spełniać posłusznie bez zwłoki nasze zarządzenia. Dla ludzi dobrych będziemy dobrzy, dla złych - źli. W stosunku do tych, którzy chcą nam szkodzić, będziemy bezwzględni. Naród niemiecki jest silny i niezwyčajony, bo chowany był w kulturze i dyscyplinie. Dyscyplinę i tutaj będziemy wprowadzać. Ludzi posłusznych otoczmy opieką prawną, szkodników będziemy oddawać pod sąd wojenny.

Lasów rąbać nie wolno. Trzeba mieć zezwolenie na wstęp do lasu. Pogorzelnicy dostaną drzewo bezpłatnie.

Ryb samowolnie również łowić nie wolno.

A teraz idźcie odpoczywać. Za kilka dni rozpoczniemy budowę nowego mostu i inne prace. Powiadomimy was o tym. Młodzież męska od lat siedemnastu i mężczyźni do lat sześćdziesięciu stawią się w określonym miejscu i wyznaczonej porze.

Powiedział jeszcze, że teraz Rajgród jest miastem i że wszystkie akta zostały już przewiezione z Bełdy do Rajgrodu. To wszystko.

Ludzie już zaczęli się rozchodzić, ale tłumacz powiedział, żeby się zatrzymali jeszcze, będzie mówił komendant żandarmerii. Komendant żandarmerii, kalecząc polską mowę, wezwał ludność, by nie gromadziła się i nie przechowywała broni i amunicji. Broń, amunicję i materiały wybuchowe trzeba zdawać do żandarmerii w przeciągu trzech dni. Po tym terminie, u kogo znajdzie się broń, będzie rozstrzelany".

Jak komendant niemiecki zapowiedział - za kilka dni rozpoczęto budowę mostu na rzecze Jędrzni w Rajgrodzie po linii szosy do Augustowa.

Ludzi podzielono na brygady, część gmano na roboty do lasu, który wycinano całymi już nie tzw. kwartałami, a całymi kilometrami od szosy na Tamie i Pikłach, aż do Stoczka, Kuliaków i prawie do Woźnejwsi, z tym, że przy szosie zostawiono pas boru - lasu, prawdopodobnie dla maskowania.

Drzewo z wyciętego lasu wywożono do Niemiec, a dla przyspieszenia wywozu wybudowano kolej wąskotorową, którą wycinane drzewo wywożono wąskotorówką do Niemiec lub do tartaków pobudowanych w lesie przy drodze wiodącej od szosy do wsi Pieńczykowo. Obrobione w tartakach leśnych drzewo też przeważnie wywożono do Niemiec, a tylko małą część przydzielano do odbudowy spalonych domów. (C.D.N.)





## JÓZEF GOLUBIŃSKI

### Spis treści po Aleksandrze Nawrockim

3

W czasie I wojny światowej Piłsudski tworzył wojsko polskie. Młodzież polska bez przymusu zgłaszała się na ochotnika do wojska dla odzyskania ojczyzny, wolnej Polski. Walczyli, przelewali krew, tracili zdrowie, życie. A Żydzi?

Było ich w Polsce 3 miliony. Pytam, ile żydowskich pułków miał Piłsudski w swoim wojsku? Adnego. Żyd nie głupi, przecież nie będzie przelewał krwi żydowskiej za polskiego goja. Żydzi blaków, którzy stawali w obronie zrujnowanej ludności, pokrzywdzonych przez Żydów rodaków, nazywali antysemitami. Nie wolno było mówić, trzeba było milczeć o cichej, bezkrwawej wojnie ekonomicznej Żydów przeciw Polakom.

Żydzi rozpoczęli cichą, potajemną, ekonomiczną, bezwzględna, rujnującą wojnę z Nawrockimi, Nawrockimi. Nawrocki tracili klientelę. Dla ratowania rodziny Aleksander Nawrocki wyjeżdża do Ameryki, a zarobek, po dolary. Łucja Nawrocka zostaje sama. W międzyczasie magistrat Rajgrodu ogłasza przetarg na monopolową sprzedaż wieprzowiny. Nawrocka podejmuje handel wieprzowiną. Ze strony Żydów konkurencji nie ma. Prawo możeszowe zabrania spożywania wieprzowiny, Żydzi nie handlują leprzami. Interes Nawrockiej idzie dobrze. Sprzedza męża z Ameryki. Nawrocki szybko się bogacą.

Pewnego razu dowiaduje się Nawrocki, że Żydówka ma plac do sprzedania, tzw. Świński mek. Uzgadnia cenę z Żydówką. Prosi ją, by niemu nie mówiła o sprzedaży placu. W umówionym dniu jadą do Szczuczyna, do miasta powiatowego, do notariusza (Grajewo wówczas nie było miastem powiatowym). Podpisali akt sprzedaży-kupna. Zaśmiali dla przykładu, że Żydówka otrzymała 2 tysiące rubli. Była to cena bardzo wysoka. Żydówka wróciła do Rajgrodu. Nawrocki został na noc w Szczuczynie. Nazajutrz poszedł do notariusza: "Panie notariuszu, obciążam nabyty mój plac długiem hipotecznym nr I, 2000 rubli, zaciągniętym u Aleksandry-Łucji Nawrockiej, zamieszkałej w Rajgrodzie".

Wraca Nawrocki do Rajgrodu, obejmuje w posiadanie plac. Kiedy Żydzi to zobaczyli, podnieśli alarm. O mało starej Żydówki nie zabili. Jak ona mogła gojowi, w centrum Rajgrodu sprzedać taki plac. "Jedź zaraz do notariusza, unieważnij akt. My ten plac odkupimy". Według prawa, w przeciągu kilkunastu dni można było unieważnić, złożyć akt. Jedzie Żydówka do notariusza: "Ja chcę akt unieważnić". "Dobrze, ale musi pani Nawrocka zwrócić 2000 rubli, które pani otrzymała i kacić dług 2000 rubli dla Aleksandry-Łucji Nawrockiej ciążący na hipotece nr I tego placu. Razem 4 tysiące rubli". Wraca Żydówka do Rajgrodu. I wiadomość o cenie obecnej tego placu ręce Żydom opadają. Nawrocki był przewidującym nabywcą placu.

Nawrocki po kilkunastu latach, w 1900 roku, zawią duży, murowany, piętrowy dom. Zakłada tu piekarnię, restaurację, stolarnię, w podwórzu znajduje piekarnię i skład narzędzi rolniczych, na placu zakłada sad.

Manewruje interesem tak, by uniknąć wojny z Żydami. Księgarnia. Sprowadza książki religijne. Numeruje katolickie gazety. "Zorza", "Gazeta dziecięca". Sprzedaje książki Sienkiewicza, Prusów, Konopnickiej, Orzeszkowej. Zaufanym osobom dostarczał nielegalne pisma, śpiewniki. Sprowadzał utwory muzyczne Straussów, Lehara.

Księgarnia Nawrockiego szerzyła oświatę, była wtedy domem kultury, podtrzymywała ducha polskiego. (C.D.N).

## HENRIK MILEWSKI

### Niezwykła ucieczka

3

Ze wschodu narastała kanonada - wielkimi krokami zbliżał się front. Jako mieszka-niec Woźnejwsi, leżącej w pobliżu Czerwonego Bagna, zostałem razem z innymi ewakuowany na zachód. W czasie ewakuacji Niemcy wyłapywali zdolnych do pracy mężczyzn. W grupie tych mężczyzn znalazłem się i ja, razem ze starszym bratem. Miałem wówczas ukończonych równo 14 lat. Grupę wyselekcjonowanych mężczyzn w ilości około 200 osób zapędzono właśnie do wspomnianej na początku leśniczówki Grzędy. Tam w leśniczówce zorganizowany był obóz przymusowej pracy.

Jako więźniowie budowaliśmy ziemianki w lesie i kopaliśmy okopy. Jak wiadomo, jesienią 1944 roku tutaj właśnie na linii Biebrzy i Kanału Augustowskiego utworzona została pierwsza linia frontu niemieckiego. Naszym, więźniów, zadaniem było przygotować dla wermachtu odpowiednie schronienie przed artylerią i lotnictwem radzieckim. Naszymi rękami całe wzgórze wydymowe w Grzędach poryte zostało nie kończącymi się wstęgami okopów. Naszym zadaniem było również wykopanie i zamaskowanie stanowisk artylerii przeciwlotniczej oraz gniazd karabinów maszynowych i moździerzy.

Wspominając swój pobyt w obozie, do końca życia będę pamiętał smak "kartoflanki", zupy z łątów ziemniaczanych. Będę pamiętał wszy, olbrzymią ilość wszy od ukąszeń których tworzyły się nigdy nie gojące się rany. Wskutek panującego wszędzie brudu, poza tymi cholernymi insektami (pcheł było więcej), panował w obozie świerzb. Ciągłe swędzenie powodowało rozdrapywanie ran do krwi, nie likwidowało to jednak dokuczliwego swędzenia.

Razem ze starszym bratem i innymi więźniami spaliliśmy na nawozie końskim w chlewie. Wprawdzie dla nas było cieplej niż dla innych więźniów, ale wystarczyła godzina, by oblaży nas te cholerne wszy i tak w kółko. Do opisanych "przyjemności" dochodziło mordercze tempo pracy. Do pracy trzeba było maszerować kilka kilometrów na wschód od leśniczówki i tam pracować ciężko przez 10 i więcej godzin. Wieczorem tą samą drogą wracaliśmy do obozu. Nie zawsze wszyscy więźniowie wracali o własnych siłach.

Jako najmłodszy więzień nie zawsze byłem razem pędzony do roboty. Czasami zostałem w leśniczówce do pomocy przy pracach gospodarskich. W takich dniach bywały wypadki, że wzywano mnie przed oblicze Komendanta obozu i częstowano papierosem, tak dla draki. Papierosy paliłem, bo innego wyjścia nie było - wolałem to niż bicie. Z papierosem w zębach robiono mi zdjęcie (fotografowano). Po takim seansie częstowano mnie żołnierską zupą, a czasami, jak Niemcy mieli dobry ubaw - również kieliszkiem rumu. Muszę ze wstydem przyznać, że po jakimś czasie paliłem papierosy z upodobaniem. Ten cholerny nałóg zważyłem dopiero po 45 latach - sama walka z nałogiem trwała 3 lata. Niemcy mieli dobry ubaw, widząc małego polskiego chłopca w łachmanach i dziurawych butach, o zmierzwionej, od wielu tygodni nie mytej czuprynie - trzymającego w zębach papierosa z głupawym uśmiechem na twarzy. Ubaw to mieli, ale tylko oficerowie i podoficerowie, zwykli żołnierze wermachtowcy nie brali udziału w tych makabrycznych eksperymentach. Między nimi był taki jeden stary żołnierz z bliznami na twarzy po szrapnelach o nazwisku Urlich, który nie brał udziału w zabawie. (C.D.N).



# OJCZYŻNA - POLSZZYZNA

Wok. ze str. 2 /  
 czynności lub przedmioty - co niejednokrotnie jest powodem zabawnych sytuacji. Pewnego lata znaczeni naukowcy pracujący na Kaszubach, poprosili miejscowych ludzi wódy z sokiem. Kaszubi usłyszawszy tę prośbę skrzywili się i wybuchnęli śmiechem, ponieważ mianem s o k określa się tam gnojówkę.

Na zakończenie, na ręce pani dr H. Sądziak, za zorganizowanie tak owocnej sesji podziękowanie złożyła pani prof. dr hab. H. Popowska - Taborska.

Prawdopodobnie latem b.r. obóz kwarczoznawczy będzie zorganizowany w okolicach Hajgrodu.

JANUSZ SOBOLEWSKI

# O B R A Z



Może  
mój  
obraz  
będzie  
dostrze-  
żony?

# R O K U

W dniu 19 marca 1992 r. w Domu Kultury w Hajgrodzie odbyło się podsumowanie konkursu plastycznego - "OBRAZ ROKU 1992". Przez kilka tygodni oglądać mogliśmy 23 obrazy wykonane różną techniką i prezentujące szeroki zakres tematyczny. Prace wystawiło autorów: B. Gajdzińska, p. E. G. G. ybowska, p. J. Kowalski, p. R. Kurzac, p. K. Ostrowski, p. S. Pasłuczyk, p. M. Fichalska, p. Z. Romanowski, p. J. Stepnowski.

Wszyscy obecni na podsumowaniu wystawy oddali swoje głosy na wybrane obrazy. Obrazem laureatką została praca /bez tytułu/ p. Barbary Gajdzińskiej. W imieniu organizatorów /Domu Kultury w Hajgrodzie i Towarzystwa Miłośników Hajgrody/ wyniki ogłosiła Dyrektorka Halina Zalewska. Wzruszającą wręczycielką prezesa TMR Janusz Sobolewski.



Trzeba to przetrwać...



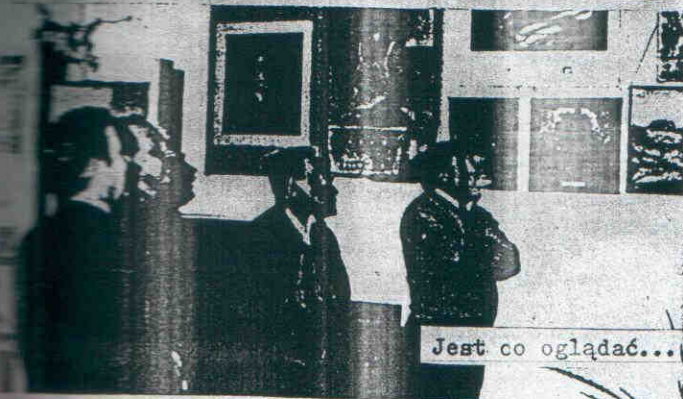
... i przedyskutować...



Szefowa - p. Halina ZALEWSKA - wyraźnie ma większą treść niż sam twórcy.



Mając taką maskotkę jak własny mąż (w tle), można być pewnym sukcesu - czyli przecucie nie myli - prezes TMR Janusz Sobolewski wręcza nagrodę laureatce - Barbarze Gajdzińskiej.



Jest co oglądać...



LEKTURY PRZEROBIONE

czyli  
W KRAJU NAD WISŁĄ

Motto:

Bo mię matka moja miła  
Na słowika urodziła,  
A ja wzięwszy taki głos,  
Ze słowika jestem kos...  
A to wszystko są nonsensa,  
Te moje wierszyki nowe,  
Gdzie się język mój wałęsa  
I bawi zęby trzonowe...

(Juliusz Słowacki.)

Smutno mi, Boże! - Dla mnie na Zachodzie  
Roi się jasna, złudna rzeczywistość,  
Ale los zdarzył życ w cichym Rajgrodzie  
W kraju nad Wisłą...  
Ze człowiek więcej chciałby niż mieć może,  
Smutno mi, Boże!

Wolność, victoria, pluralizm, ekstaza!  
Omal się naród szczęściem nie zachłysnął,  
Ze znów życ będzie jak Pan Bóg przykazał  
W kraju nad Wisłą...

Ze to teoria, a z praktyką gorzej -  
Smutno mi, Boże!

Oto parlament - podjazdy, uniki,  
Wysoka Izba, a kultura - nisko.  
A skąd się nagle wzięło tylu dzikich  
W kraju nad Wisłą?...

Wciąż ktoś chce komuś nałożyć obrozę -  
Smutno mi, Boże!

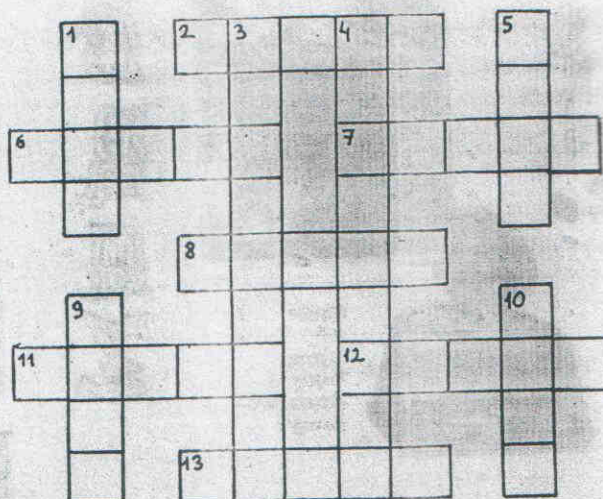
"Żywią i bronią" - to w historii żyje -  
Dzisiaj nadzieję żywić chłopom przyszło,  
Ze im nie spadnie ta pętla na szyję  
W kraju nad Wisłą,  
Gdzie głód zagraża, choć urosło zboże -  
Smutno mi, Boże!

Ludzie bez pracy, kto im da nadzieję,  
Na dziś, na jutro, na normalną przyszłość,  
Zanim łez gorzkich morze znów wyleje  
W kraju nad Wisłą,

W kraju uniesień, w kraju upokorzeń...  
Smutno mi, Boże!...

(Pisałem o zachodzie słońca nad Jeziorem  
Rajgrodzkim dnia 19 marca 1992 r.)

KRZYŻÓWKA



POZIOMO:

2. Mieszkanie krowy. 6. Kwiat, raczej nie wiosenny. 7. Na trasie Grajewo - Rajgród lub odwrotnie. 8. Pssst!... 11. Flaga na ... 12. W Rajgrodzie została po nim Góra. 13. Może być turystyczny, a na nim Rajgród.

PIONOWO:

1. Przed Wielkanocą. 3. Jan Olszewski, ale nie premier (przynajmniej w Rajgrodzie). 4. Miejscowość koło Rajgrodu. 5. W Jeziorze Rajgrodzkim. 9. Dawna nazwa ulicy (dąkielnicy) w Rajgrodzie. 10. Krąży nad Jeziorem Rajgrodzkim.

Termin nadsyłania rozwiązań: 15 kwietnia 1992r.

Nagroda (w drodze losowania): Zestaw reprodukcji "Poczet królów polskich".



PISMO TOWARZYSTWA  
MŁODSIKÓW RAJGRODU  
19-206 RAJGRÓD  
ul. I Maja 9

Redaguje Kolegium:

JANUSZ SOBOLEWSKI  
JAN TARNACKI

FOTO: JAKUSZ KARWOWSKI